

Sen we śnie – sanah i Grzegorz Turnau

Z pocałunkiem pożegnania
Kiedy nadszedł czas rozstania
Dziś już wyznać się nie wzbraniam
Miałaś rację, życie moje było snem
Cóż, nadzieja uszła w cień
A czy nocą, czyli w dzień
Czy na jawie, czy w marzeniu
Jednak utonęła w cieniu
Stoję, zaciskając w dłoni
Złoty piasek, fala goni
Przez palce moje, ah
Przesypuję piach
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Ah-ah
Gdybym ziarnka, choć nie wszystkie
Mocnym zawrzeć mógł uściskiem
Boże, gdybym z grzmiącej fali
Jedno choć ocalił
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Ah-ah
To co widzisz co się zda
Jak sen we śnie jeno trwa
Nad strumieniem, w którym fala
Z głuchym rykiem się przewala
Stoję zaciskając w dłoni
Złoty piasek fala goni
Przez palce moje ah
Przesypuje piach
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Ah-ah
Gdybym ziarnka, choć nie wszystkie
Mocnym zawrzeć mógł uściskiem
Boże, gdybym z grzmiącej fali
Jedno choć ocalił
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Ah-ah

Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah
Ah-ah

To co widzisz, co się zda
Jak sen we śnie jeno trwa
Nad strumieniem, w którym fala
Z głuchym rykiem się przewala
Stoję zaciskając w dłoni
Złoty piasek fala goni
Przez palce moje ah
Przesypuje piach
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Ah-ah



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych